



Kurier Szczeciński

Nr 255 (10 826)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

WTOREK,

13 LISTOPADA

1979 ROKU

WYD. AB



Dni Filmu Radzieckiego

Uznanie dla twórców

WARSZAWA PAP. Na ekranach naszych kin wyświetlanych jest 10 nowych pozycji premierowych, jakie przyniósł program tegorocznych, Dni Filmu Radzieckiego. Jak zawsze, premierom towarzyszą retrospektywne przeglądy dzieł zrealizowanych przez radzieckich twórców przed laty, a dziś należących do klasyki światowej sztuki filmowej.

Równie żywym nurtem dni są spotkania goszczących w Polsce przedstawicieli radzieckiej kinematografii z widzami, działaczami społecznymi i kul-

turalnymi, służące zbliżeniu po przez sztukę narodów Polski i ZSRR.

W Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej grupie radzieckich filmowców: reżyserów, aktorów, teoretyków, działaczy wręczono przyznane przez TPP-R odznaczenia.

W AMBASADZIE Radzieckiej w Warszawie odbyła się 12 bm uroczystość wręczenia dyplomów honorowych polskim twórcom i artystom, którzy swą twórczością wnieśli szczególny wkład w dzieło rozszerzenia i wzbogacenia polsko-radzieckiej współpracy na polu kultury. Dyplomy przyznane zostały z okazji 35 rocznicy PRL i 62 rocznicy Rewolucji Październikowej.

A. Gromyko złoży wizytę w RFN

MOSKWA PAP. Jak informuje agencja TASS, w Moskwie podano do wiadomości, że na zaproszenie rządu Republiki Federalnej Niemiec członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko złoży oficjalną wizytę w RFN w końcu listopada br.

Przez sześć minut świat był na skraju katastrofy

Błąd komputera spowodował alarm rakietowy w USA

WASZYNGTON, LONDYN, RZYM PAP. Jak wiadomo, w ubiegły piątek doszło w Stanach Zjednoczonych do fałszywego alarmu, który postawił w stan pogotowia amerykańskie nuklearne siły strategiczne, a świat znalazł się na skraju katastrofy o niewyobrażalnych wprost następstwach. Alarm został spowodowany przez awarię centralnego komputera w dowództwie obrony obszaru powietrznego Ameryki Północnej w Colorado Springs w stanie Colorado.

PODANO, że podczas prób z komputerem wprowadzono do jego pamięci taśmę symulującą atak rakietowy na Amerykę Północną. Wadliwie działający komputer rozesał doniesienia o rzekomym ataku do wszystkich ośrodków dowodzenia sił strategicznych USA i Kanady. Na szczęście po sześciu minutach zorientowano się, że jest to awaria, ale przez ten czas świat znajdował się na krawędzi zagłady. Wystartowało już nawet 10 amerykańskich i kanadyjskich myśliwców przechwytujących, aby „stawić czoła przeciwnikowi”.

Echa tego wydarzenia rozległy się szeroko na świecie. Deputowany z ramienia opozycyjnej Partii Pracy do parlamentu brytyjskiego, Robert Cryer,

oświadczył, że fakt ten demonstruje szaleństwo wydatków na zbrojenia nuklearne.

Inny deputowany z ramienia Partii Pracy, Martin Franney, podkreślił, że przerażająca pomyłka popełniona przez Amerykanów mogła wtrącić cały świat w ogień konfliktu nuklearnego. Dodał on, że cały incydent był następstwem „paniki i hysterii”, wywołanych przez antyradzieckie nastawienie określonych kół w USA. Efekt całej sprawy był tym większy, że właśnie tego dnia wieczorem telewizja brytyjska nadała specjalny 90-minutowy program, którego autorzy snuli m. in. różne spekulacje na temat możliwości wybuchu wojny jądrowej.

Oficjalni przedstawiciele Pentagonu usłiwali w swych wypowiedziach pomniejszyć znaczenie awarii, określając ją jako „niewielką”. W USA podkreśla się jednak, że uwidoczniała ona, w jak wielkim stopniu ludzkość uzależniona jest od określonych urządzeń technicznych i jakie wiąże się z tym zagrożenia.

Przywódca komunistów włoskich Enrico Berlinguer, ko-

mentując tę awarię, również wskazał na te zagrożenia. Oświadczył, że wysięg zbrojeń może doprowadzić do „największego szaleństwa w historii świata — kolektywnego samobójstwa całej ludzkości”.

Telewizyjny „Tutek” dla erudyty Milion do wygrania w nowym teleturnieju

TRZEBA przyznać, że z teleturniejami w TVP nie działo się od dłuższego czasu zbyt dobrze. Przestały być atrakcyjne nawet tak niegdyś emocjonujące pojedynki „Wielkiej gry”. poznikały z małego ekranu inne stałe pozycje, zaś nowe proce pozycje (czy też „reanimacje”

— np. „Kółko i krzyżyk”) nie spełniały oczekiwań telewizyjnej widowni. I oto przygotowany jest obecnie teleturniej, który ma szansę stać się swego rodzaju wydarzeniem. O szczegółach mówi w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego” szef zespołu autorskiego Studia 2 Wojciech Pijanowski.

— Planuję wielki teleturniej z nagrodą... miliona złotych! Szczegóły? No cóż, na razie mogę mówić tylko o wielkiej machinie organizacyjnej, którą trzeba będzie uruchomić, aby go przygotować. Właściwymi autorami będą bowiem telewidzowie, przy czym do zabawy chcemy wciągnąć jak największą liczbę osób.

Planujemy wydrukowanie specjalnych biletów uczestnictwa w programie — kupony o-

(Dokończenie na str. 2)

Trwa okupacja ambasady amerykańskiej

LONDYN WASZYNGTON PAP. Kilku set fanatycznych studentów irańskich nadal okupuje ambasadę USA w Teheranie. Prezydent Carter podjął decyzję o wstrzymaniu importu irańskiej ropy naftowej. Niemal równocześnie w Iranie zdecydowano o wstrzymaniu eksportu ropy do USA.



NA JESIENNE chłody — efektowny płaszcz w białą-szary szachownicę. CAF—Radkiewicz

Ukazał się „Times”

LONDYN PAP. Dziś ukazał się po raz pierwszy od około roku najstarszy dziennik brytyjski „The Times”. Dziennik prze stał się ukazywać pod konsekwentnym tytułem po poważnym konflikcie między dyrekcją a pracownikami.

Rajd reporterów „Kuriera”

W niepotrzebnej kolejce po benzynę

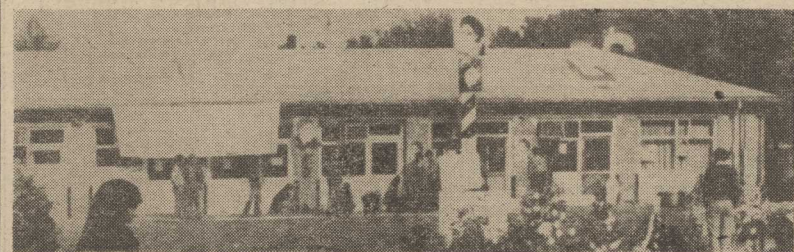
ROŚNIE liczba pojazdów. Równocześnie wydłużają się kolejki przed stacjami benzynowymi. Dochodzi do tego, że czekamy w nich czasami godzinę. I choć obecnie „ogonki” uległy nieznamacznemu zmniejszeniu, latem — zwłaszcza w sezonie turystycznym — sytuacja powróci do niekorzystnej normy.

REPORTERZY „Kuriera” postanowili sprawdzić dlaczego tak się dzieje na szczecińskich stacjach benzynowych. A oto ich relacje z 2-dniowych obserwacji.

PIĄTEK, GODZ. 13.30. Stacja benzynowa przy ul. Mazurskiej 18 pojazdów oczekiwało tu na swoje miejsce przy 4 dystrybutorach. Dwóch pracowników sprawnie uwijało się pomiędzy podjeżdżającymi raz po raz samochodami. Trzeci — w okien-

ku — wypytywał rachunki, a czwarty świadczył usługi w zakresie napełniania kół powietrzem i sprawdzania ciśnienia. W stacjach przy ul. Górkiego i przy skrzyżowaniu ulic Boh. Warszawy i Mickiewicza nie było tłoku. Obsługę w tych placówkach stanowił tylko 1 pracownik. Zupelna cisza panowała o tej porze w stacjach przy ul. Kolumba i Sikorskiego.

(Dokończenie na str. 8)



JEDEN z budynków ambasady amerykańskiej w Teheranie, gdzie studenci irańscy przetrzymują jako zakładników personel ambasady. (CAF—UPI)

DZIŚ
W NUMERZE:

◆ Bilet tylko w jedną stronę? ◆ Grafika — „Walki ludowe w Kolumbii” ◆ Wobec potrzeb rynku ◆

Egz. obow. 710/80

W handlu zagranicznym

Nowy system ekonomiczno-finansowy

WARSZAWA PAP. System ekonomiczno-finansowy powinien być wspólny dla całej gospodarki. Dlatego — jeśli mówić o systemie, działającym w handlu zagranicznym, to głównie w celu uwypuklenia pewnej jego specyfiki. Nowy system ekonomiczno-finansowy, jaki od pewnego czasu dyskutowany jest w gronie specjalistów, ma stymulować produkcję eksportową i eksport, ma zachęcać środkami ekonomicznymi do racjonalizacji importu, ma wreszcie przyczynić się do znacznego podniesienia efektywności handlu zagranicznego.

W marynarskim czynie

MARYNARZE — członkowie załóg statków PŻM — w czasie pobytu na morzu podejmują wiele prac i czynów społecznych. Podczas rejsów wykonują prace remontowe i konserwacyjne.

W tym roku załoga 145-tysięcznika m/t „Czantorja” przeprowadzała przy pracach społecznych łącznie ponad 10 tys. godzin. A tak po czasie jednego z rejsów usunęli rdzę z pokładu, którego długość wynosiła 283 m oraz wszystkich urządzeń pokładowych, a następnie dwukrotnie pomalowano. W maryżownicy wymieniano zawory, czyszczono chłodnice, remontowano pompy, czyszczono zbiorniki. Załoga m/s „Chemik” oczyściła z rdzy i pomalowała 1100 m kw. powierzchni statku oraz wykonała remonty maszyn i urządzeń. Na m/s „Górny Śląsk” załoga przeprowadzała 350 roboczogodzin przy pracach remontowo-konserwacyjnych, zaś na m/s „Belchatów” przeprowadzono kilka tysięcy godzin przy konserwacji pokładu i jego urządzeń, a także remontach urządzeń różnego rodzaju.

Wszystkie te prace cenione są wysoko przez armatorów zarówno ze względu na ich wydźwięk wychowawczy, jak i ze względu na gospodarczych — statki, których załogi aktywnie dbają o powierzony im majątek, przebywają krócej w porcie, gdyż zakres prac remontowych jest zdecydowanie mniejszy. (wit)

To zainteresuje myśliwych

Zmiana cen skupu

W SZCZECINIE i województwie jest zarejestrowanych ponad 2 tys. myśliwych, tych z prawdziwego zdarzenia, którzy nie tylko zajmują się odstrzałem zwierząt, ale w określonych okresach pomagają jej w utrzymaniu się przy życiu. Dowodem — niezwykle ostra zima z przełomu ubiegłego i bieżącego roku, kiedy to myśliwi brali masowy udział w dokarmianiu zwierząt leśnych.

Tak już jednak jest, że głównym ich zadaniem jest polowanie. Właściwość trofeów myśliwskich trafia do magazynów Zjednoczenia Produkcji Leśnej „Las”, które prowadzi skup wszelkiej zwierzyny leśnej. W tym roku szczeciński oddział „Lasu” skupił już 171 ton, tj. o 8 ton mniej aniżeli w analogicznym okresie ubiegłego roku. Oczywiście do tego właśnie przyczyniły się wspomniane już warunki atmosferyczne minionego zimy. To też ze wszelkich mar pożądanym jest, aby obecnie myśliwi dołożyli wszelkich starań w celu całkowitego zrealizowania teoretycznego planu dostaw, pamiętając przy tym, iż zwierzyna jest także ważnym towarem eksportowym.

Jednocześnie ze względu na wzrost kosztów utrzymania terenów łowieckich „Las” z dniem 31 października br. wprowadził nowy cennik skupu, zgodnie z którym np. cena złotych w klasie I-IV wynosi 80 zł/kg, jeżeli w I klasie — 56 zł/kg, sarn, również I klasy — 129 zł/kg, zajęcy w tejże klasie — 250 zł.

POTRZEBA przygotowania i wdrożenia nowych zasad wynika z wielu względów. Istniejący, zmodyfikowany system wykazał szereg zalet i na pewnym etapie spowodował wzrost produkcji eksportowej i eksportu. Jednak jego teoretyczne zalety nie w pełni potwierdziły się w praktyce dłuższego okresu i w rezultacie obserwowaliśmy pewną stagnację w dziedzinie produkcji na eksport i w zakresie podnoszenia efektywności handlu zagranicznego.

Projekt nowego systemu opracował międzyresortowy zespół ds. modyfikacji systemu kierowania handlem zagranicznym i przedstawił go do oceny załogom i kierownikom Hu ty „Stalowa Wola” i Fabryki Samochodów Małolitrażowych.

Znacznym krokiem naprzód jest przewidziane w projekcie odejście od rozliczeń w złotych dewizowych. Podyktowane to zostało koniecznością uproszczenia rachunku kosztów, ujednolicenia bezpośredniego związku między ceną eksportową a kosztami produkcji danego wyrobu, liczoną w złotych obiegowych. Również przeniesienie sald dewizowych z resortów do zjednoczeń i większych zakładów powinno przynieść pozytywne skutki. Do tej pory, ze względu na ograniczenia dewizowe, resorty otrzymywały określone saldo, których nie mogły przekraczać. W wyniku tego często zdarzało się, że dobrze pracujące zakłady nie mogły otrzymać środków na potrzebny import surowców i materiałów, ponieważ resort jako całość bałansował na granicy salda.

Narada aktywu SD

W WK Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy miejskich komitetów oraz przewodniczących kół terenowych, bezpośrednio podporządkowanych WK. Głównym tematem narady, którą prowadził przewodniczący WK Tadeusz Stanciszko, były polityczno-organizacyjne założenia udziału instancji, kół i członków Stronnictwa w ogólnonarodowej dyskusji nad Wyzwoleniem KC na VIII Zjazd PZPR.

W toku narady przedyskutowano również zadania instancji, kół i członków SD w realizacji uchwały wspólnego Plenum KW PZPR i WK SD w sprawie kierunków rozwoju usług i rzemiosła w woj. szczecińskim do 1985 r.

Nowością, także bardzo pożyteczną, jest propozycja zlikwidowania zasady przydzielania limitów importowych na rok kalendarzowy. Prowadziło to nieraz do realizowania pospiesznych, nieprzemyślanych zakupów pod koniec roku, żeby „nie stracić limitów”. Obecnie postuluje się, by przyznane przedsięwzięciom środki „przechodziły” na rok następny.

Przy ocenie projektu wskazywano też, że nadal przypisywać się zbyt wielką rolę resortom i zjednoczeniom. Nie negując dużej, koordynującej roli tych ogniw, nowy system musi uwzględnić fakt, że dochód narodowy jest wypracowywany w przedsiębiorstwach. To one są podstawowym ogniwem gospodarki i cały system ekonomiczno-finansowy powinien ułatwiać uzyskiwanie najlepszych wyników właśnie przedsiębiorstwom.

Henryk BORUĆSKI

Milion do wygrania

(Dokończenie ze str. 1)

znaczone numerami od 1 do 40 (będzie ich w sumie prawie 1,5 miliona). Kupón ma kosztować 10 zł. Każdy jego nabywca ma prawo przesłać do nas wraz z biletem 5 wymyślonych przez siebie konkursowych pytań. Jakich? — różnych, dotyczących wszystkiego, byle ciekawych. Można, oczywiście, wysłać dowolną liczbę kuponów z pytaniami. W ten oto sposób powstanie bank pytań, z którego specjalna komisja wybierze 1000 najlepszych i najciekawszych. Zestaw zakodujemy w komputerze. Następnie droga losowania wybrany zostanie jeden numer kuponu spośród tych czterdziestki, a jego posiadacz zyska tym samym prawo do uczestniczenia w eliminacjach. Rozgrzewki wylosują 8 zawodników, którzy staną do wielkiego finału. Kto odpowie na dwa pytania więcej niż pozostali konkurenci, wygra główną nagrodę — milion złotych.

— Wniosek z tego, że autorzy najciekawszych pytań mają największe szanse wygrania...

— Oczywiście, bo jeśli właśnie ich pytania trafią do komputera, może się zdarzyć, że w końcu zadane zostaną ich autorom.

— Kiedy wystartuje teleturniej?

— Przygotowuję się do niego od dawna i wszystko wskazuje na to, że zainaugurujemy go w

Polska bandera w egzotycznych portach

NIE ma miesiąca, żeby na liście portów odwiedzanych przez polskie statki nie pojawiła się nowa nazwa. Oto ostatnio drobniczy Polskich Linii Oceanicznych „Marian Buczek” zawinął do dwóch egzotycznych portów, w których nie powiewała jeszcze białoczerwona bandera. Jednym z nich jest Tarawa w archipelagu Wysp Gilberta, drugim — Nukualofa w archipelagu Tonga. W obu portach statek załadował kopre. Kontynuując rejs po południowym Pacyfiku „Marian Buczek” zawinie jeszcze po kopre i kakao do Suwy w archipelagu Fidżi i do Apłi na Zachodniej Samoa, (tski)



Foto.: Zb. Jodkowski

Łotewski zespół „Dajle” Rewia tańca i wdzięku

WCZORAJSZY koncert Zespołu Pieśni i Tańca Łotewskiej Republiki „Dajle” zapoczął się Teatru Polskiego miłośnikami ludowych zespołów artystycznych i ich sztuki wywodzącej się z obrzędów, świąt, życia codziennego. Widzów i słuchaczy oczekujących niefalszowanych wrażeń artystycznych zespół „Dajle” nie zawodził. Pielospektaklowy dwugodzinny program był prawdziwą rewia tańca, pieśni, muzyki, wzbogaconą barwnymi ludowymi kostiumami.

Począwszy od pierwszej stylizo-

wanej sceny choreograficznej, pod nazwą „Wiel wietrzyku” opartej na dawnym folklorze, przez „Polkę pasterską”, suitę taneczną ilustrującą charakter czterech okręgów Łotwy. „Taniec z choinkami”, tańce żartobliwe — charakterystyczne, tańce starobrzędowe, tańce rosyjskie, „Tańce rybaków” — po zestaw dawnych tańców łotewskich — widowiska miała przegląd repertuaru i umiejętności zespołu. A w obydwu kategoriach są one znakomite. Temperament lekkość, staranność wykonywania trudnych układów choreograficznych w ich zmieniających się rytmie — budziły szczerą aplauz w widzach.

Ukłonem w stronę polskiej publiczności było przygotowanie przez „Dajle” „Krajkowika” wykonanego brawurowo przez 10-osobową grupę taneczną oraz „Mażurka” odpiewanego przez chór.

Chór, podobnie jak zespół muzyczny (posługujący się unikalnymi pasterskimi instrumentami) — wzbogacał i uzupełniał występ taneczny. W sumie 26-osobowy balet 20-osobowy chór i zespół muzyczny dał niezwykle interesujący, pełen wdzięku i bogaty pokaz łotewskiej sztuki. Prezentacja ta wspania była gorącym oklaskami, kilka numerów „Dajle” bisowały i zakończyły występ przy pełnym uznaniu publiczności dla wartości ich programu. Czekamy na następną wizytę ruskich artystów kierowanych przez zasłużonego artystę republiki — Uldysa Zagatę i dyrygenta Janisa Grygalską. (JH)

SPORT SPORT

Kiedy zagramy z NRD i Malta?

FEDERACJE piłkarskie poszczególnych krajów Europy przysięgają już do negocjacji w sprawie terminów spotkań eliminacji Mistrzostw Świata — 82. Jako pierwszy poznali swój kalendarz pojedynków zespoły grupy I. 20 spotkań w tej grupie rozegranych zostanie w okresie 4 czerwca 1980 r. — 21 listopada 1981 r. Eliminacje rozpocznie mecz Finlandia-Bulgaria, a zakończy RFN-Bulgaria.

A KIEDY grać będzie grupa VII z Polski, NRD i Malta? Decyzja zapadnie prawdopodobnie w grudniu br. Trener Kułesza oświadczył, że PZPN dawno, by pojedynki Polaków z rywalami tej grupy odbyły się dopiero w roku 1981. Selekcjoner chce mieć bowiem czas na stworzenie zespołu, zdolnego wywalczyć awans. W grupie VII zamiast 20 spotkań, tak jak w innych grupach, przewidziano 10. Oznacza to, że PZPN dawno, by pojedynki Polaków z rywalami tej grupy odbyły się dopiero w roku 1981. Selekcjoner chce mieć bowiem czas na stworzenie zespołu, zdolnego wywalczyć awans. W grupie VII zamiast 20 spotkań, tak jak w innych grupach, przewidziano 10. Oznacza to, że PZPN dawno, by pojedynki Polaków z rywalami tej grupy odbyły się dopiero w roku 1981.

— 20 kwietnia 1980 ma być okresem budowy reprezentacji, a służyć będzie temu kilkanaście spotkań towarzyskich, międzynarodowych, jakiegoż kalendarz PZPN. Poszukiwania partnerów trwają. Z poważnych przeciwników załatowano definitywnie tylko reprezentację Włoch. Oby inni rywale byli także mocni, gdyż w przeciwnym razie testy będą miały wątpliwą wartość.

— Do końca przyszłego roku wyłonią naostać ok. 20-osobowa grupa kadrowicza, którzy przygotowywać się będą do spotkań z NRD i Malta.

POLSKA WYPRAWA

ATAKOWAĆ BĘDZIE ZIMA

— MOUNT EVEREST — jako pierwszy w historii podbił gór wysokich — podejmą próbę zdobycia zima najwyższego szczytu świata — Mount Everest (8848 m).

Próbę zimowego wejścia na Everest podejmie wyprawa narodowa — 20 doświadczonych polskich alpinistów. Jej kierownikiem jest Andrzej Zawada. Polski Związek Alpinizmu zakończył już przygotowania do wypływu i w początkach br. Polacy wyjadą do Nepalu.

Z uwagi na niezwykle trudne warunki atmosferyczne, jakie panują zimą w Himalajach, przygotowanie naładować. Zimowa wyprawa na Everest jest ekspedycją bez precedensu w historii himalaizmu. Fakt, że próbe te podejmą Polacy, najlepiej świadczy o pożytku polskiego ruchu wosokogórskiego na arenie światowej.

Polsko — brytyjskie spotkanie „okrągłego stołu”

WARSZAWA PAP. W dniach 9-12 bm. w Starej Wsi (woj. śląskie) odbyło się XI polsko-brytyjskie spotkanie „okrągłego stołu”. Obradom przewodniczyli: ze strony polskiej Jan Szczepański, ze strony brytyjskiej Mark Bonham-Carter.

Minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek i minister spraw zagranicznych W Brytanii Lord Carrington przekazyli uczestnikom spotkania życzenia i wyrażili i owocnych obrad oraz wyrażili przekonanie, że będzie ono kolejnym pozytywnym krokiem w dalszym rozwoju wzajemnych stosunków.

Podczas spotkania omówiono szereg ważnych aktualnych zagadnień dotyczących stosunków pomiędzy Polską i W. Brytanią oraz sytuacji w Europie i problematyki odprężenia.

Oble strony osiągnęły głębsze zrozumienie wzajemnych stanów i problemów i zgodziły się na potrzebę utrwalenia i pogłębienia stosunków polsko-brytyjskich.

Następne spotkanie odbędzie się w W. Brytanii w 1981 r.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Swinoujście” z Dublina
m/s „Energetyk” z reddy do Swinoujścia

m/s „Czaranów” z RFN
m/s „Lipsk n/Biebrza” z Francji

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Narwik” do Włoch
m/s „Przemysł” do Danii

m/s „Wadowice” do Danii
m/s „Polotkow Trybunalski” do Danii

m/s „Ciechanów” do Danii
m/s „Bolesławiec” do Belgii.

kol. Irenie Włoch

nojszczersze wyrazy współczucia
z powodu przedwczesnej śmierci

Syna

składają:

koleżanki i koledzy z „Kuriera Szczecińskiego”
i Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego

Wniosek o skrócenie mandatu sekretarza generalnego NATO | Z wizytą w Rumunii (4)

Joseph Luns - człowiek czy instytucja?

BRUKSELA PAP. Holenderska Socjaldemokratyczna Partia Pracy (PVDA) reprezentująca największą pojedynczą siłę opozycyjną w parlamencie, zgłosiła wniosek wywołujący rząd premiera Andreasa van Agta do podjęcia inicjatywy, której celem byłoby ograniczenie kadencji sekretarza generalnego NATO do 5 lat, z wyjątkową możliwością przedłużenia jej raz tylko o dalsze 5 lat.

WNIOSEK ten godzi w pewnym sensie w osobę aktualnego sekretarza generalnego NATO Josepha Luns, który

sprawuje tę funkcję od 1 października 1971 roku (poprzednio był ministrem spraw zagranicznych Holandii).

Od czasu powstania NATO kwestia ta nigdy nie była rozpatrywana. Okres kadencji sekretarza generalnego pozostawiono do swobodnego uznania bezpośrednio zainteresowanego i rządów państw członkowskich.

Referując wniosek były holenderski minister obrony Bram Stemerding, nie bacząc na solidarność narodową, skierował ostre słowa krytyki pod adresem J. Luns. Zarzucił mu, że coraz bardziej wyrabia sobie pozycję samodzielnego polityka dysponującego szerokimi kompetencjami i uprawniającymi do wydawania autorytarnych sądów. Te same zarzuty zresztą odnoszą się do głównodowodzącego sojuszników sił zbrojnych w Europie — amerykańskiego gen. Ber-

narda Rogersa i jego poprzednika gen. Alexandra Haiga. Zdaniem B. Stemerdinga, po zakończeniu sesji NATO, jej przebieg powinien relacjonować dziennikarzom nie sekretarz generalny, lecz któryś z ministrów. W ten sposób zaakcentowano by, że odpowiedzialność za politykę NATO ponoszą rządy państw członkowskich, a nie sekretarz generalny.

Znów walki w Kurdystanie

LONDYN PAP. W Kurdystanie irańskim doszło w poniedziałek do wznowienia walk między powstańcami kurdyskimi a strażnikami rewolucji oraz żołnierzami armii irańskiej. Wznowienie walk nastąpiło po powrocie do Teheranu delegacji rządu irańskiego, która prowadziła rozmowy z przywódcami kurdyskimi.

Skazanie szefa „szwadronu śmierci”

BUENOS AIRES PAP. Z Salavadoru w brazylijskim stanie Bahia donoszą o skazaniu przez sąd na karę 15 lat więzienia szefa oświatowego „szwadronu śmierci”. Okazał się nim były policjant, Manoel Quadros, postawiony w stan oskarżenia za zamordowanie kierowcy, którego pomylił z osobnikiem podejrzany o kradzież jego broni.

Rozprawa, która trwała ponad trzydzieści godzin, zgromadziła nadzwyczaj dużą publiczność. Skazany Quadros zakończył właśnie odsiadki kary 7 lat więzienia za 8 popełnionych morderstw, po których odwołany z urzędu z przestępstw i inne przestępstwa.

Na polu bitwy (Od naszego wysłannika)

HISTORIA Rumunii sięga początków naszej ery. Mała Encyklopedia PWN podaje, iż w 106 roku została tu założona kolonia rzymska, nosząca nazwę Dacia. A stało się to dopiero po wielkiej bitwie, w której kohorty rzymskich legionistów pokonały dzikie najeźdźców plemiona walecznych Traków.

Ślady tej przeszłości są widoczne w każdym kroku. Szczególnie w Dobruży można się łatwo na nie natknąć. Przede wszystkim w stolicy tego regionu Konstancji, która przecież była miejscem zesłania słynnego poety Owidiusza. Tym, którzy o tym nie pamiętają, przypomina ten fakt pomnik poety stojący na samym brzegu morza. Z wielkim nieziemnym przechowywane są tutaj liczne pozostałości starożytnej przeszłości. Są to unikalne wykopiska: resztki rzymskich kościołów, sarkofagi wydobyte z okolicznych cmentarzy, amfory do wina i oliwy itp. Na turystycznych mapach, które na wzór szczytów, murów i wykopisk zostały na ślepych ścianach kamienia — zaznaczono pieczołowicie wszystkie miejscowości, w których archeolodzy natrafili na ślady historii. Nawet największy dom towarowy, przez który codziennie przewijają się dziesiątki tysięcy turystów, noszący starą nazwę Konstancji — „Tomis”.

Ala największy, jeden z nielicznych na świecie zabytków starożytnej sztuki leży we wsi Adamclisi, w połowie drogi łączącej Konstancję z Ostrowem, gdzie trzeba przepłynąć przez Dunaj. Tu właśnie mieści się zrekonstruowany pomnik triumfu rzymskiego cesarza Trajana, który w dwóch wiekach wojen (lata 101 i 102 oraz 105 i 106 n.e.) odniósł zwycięstwo nad plemionami Traków i Gotów. Jest to jeden z wspaniałych symboli naszej przeszłości, a jego znaczenie historyczne i architektoniczne niezmierzennie cenne dla naszej kultury.

Około 100 lat temu w tym miejscu wznosił się jedynie niewielki pagórek porośnięty trawą. Dopiero w 1882 roku z inicjatywy historyków i archeologów Grigore Tocilescu rozpoczęto rozkopania. Wyniki przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Udało się odsłonić do dziś zachowane resztki budowli. Wykano wówczas broszurę na ten temat, w której rumuńscy architekci odzwierciedlili dotychczasowe tego zabytku. Bardziej szczegółowe badania naukowe wykaza-



ły, że wzniesiono obiekt w latach 105-109 n.e. i poświęcono Marsowi. Mścicielowi jako upamiętnienie zwycięstwa nad Trakami i Gotami. Co zresztą wynika z zachowanego do dziś napisu. Warto dodać, że traktacja epopeja cesarza Trajana opisana została również w wyryźbionej w marmurze inskrypcji na kolumnie Trajana w Rzymie, która została wzniesiona równocześnie z budowlą w Adamclisi.

W bezpośrednim sąsiedztwie pomnika, w kierunku północnym natrafiono na ślady wielkiego ołtarza. Na jego ścianach wyryte były imiona i tysiące rzymskich żołnierzy, którzy padli na polu bitwy. O 300 metrów dalej wybudowane mauzoleum, którego ślady zachowały się do dziś. Pochowany w nim został, również zabity w trakcie tych wojen, słynny rzymski dowódca.

W socjalistycznej Rumunii przeprowadzone zostały rekonstrukcje zabytków. Wygląda on naprawdę na ponurą. Jest to cylindryczna budowla z wieżyczką o wysokości około 40 metrów, wzniesiona z kamiennych bloków długości 1,9-2 metry. Na szczycie widnieje statua rzymskiego żołnierza. Dach sprowadzony z kamiennych płyt, które okrywały szczyt budowli jak rybia łuska. Ale najpiękniejsze są płaskorzeźby okalające obiekt na wysokości około 3 metrów. Przedstawiają one sceny z pol bitewnych. Zachowały się do dziś postacie rzymskich legionistów, ich wozów i walecznych Traków. Można też stwierdzić, że w trakcie walk używano pancerzy, koni i rydwanów, krótkich mieczy, procy i luków.

Oczywiście nie wszystkie płaskorzeźby zachowały się do dziś. Znalazły one również prace architektów i archeologów, udało się z dużą dozą prawdopodobieństwa odtworzyć wiele brakujących elementów. Znalazła się można w niewielkim muzeum archeologicznym leżącym w centrum, o kilka kilometrów od pomnika Trajana. Świadczy one o dobitnie o przastarłej przeszłości Rumunii i roli, jaką odegrała jako rzymska kolonia.

Odrzutowiec w asyście UFO

MADRYT PAP. Z Walencji donoszą o przymusowym lądowaniu tam odrzutowca typu Caravelle z 100 pasażerami na pokładzie. Przyczyna lądowania, jak uzasadnił przez radio pilot samolotu, były cztery niezidentyfikowane obiekty latające, które najwyraźniej utrudniały lot.

W związku z tym do Walencji udał się hiszpański minister transportu, Salvador Sanchez. Teraz, zarządzając podjęcie formalnego śledztwa. Jak dotąd wiadomo tylko, iż UFO pojawiły się wokół odrzutowca w momencie, kiedy pilotowi na nadzór nad samolotem wyspa Ibiza w drodze na Teneryfę, wchodząca w skład Wysp Kanaryjskich.

Jak stwierdził dyrektor lotnictwa w Walencji, relacjonując zeznania załogi samolotu, widziano najwyraźniej cztery kuliste światła emanujące jasnym czerwonym światłem oraz iskry. Załoga utrzymywała, iż zjawisko to przelatywało ją co najmniej przez cztery godziny.

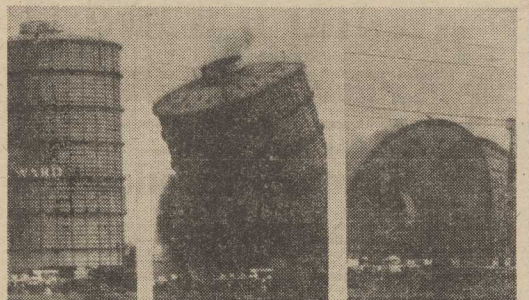
„Synek”

W LE HAVRE we Francji, w miejscowym szpitalu zlapano na gorącym uczynku męczennika, który ciężko chorował na serce. Pacjentowi wyspał do szklanki z napojem trującym. Okazało się, że był to... syn który chciał otruć ojca. Tymczasem się tym, iż dzielnica ich żona różnica poglądów na temat prowadzenia wspólnej firmy.

Syn Rommla w gościnie u Sadata

KAIR PAP. Jak donosi kairski dziennik „Al Ahran”, prezydent Egiptu Anwar Sadat udzielił audiencji burmistrzowi Stuttgarta, Sianowskiemu to piastuje Manfred Rommel, syn słynnego w czasie drugiej wojny światowej dowódcy ekspedycyjnej formacji Wehrmachtu — Afrika Korps, hitlerowskiego feldmarszałka Erwina Rommla, zwanego „Iskrem pustyni”. Z oddziałami Afrika Korps stawił się w słynnej bitwie pod Tobrukiem żołnierze polscy.

Syn „Iska pustyni” przybył do Kairu, gdzie spotkał się z nadzwyczaj ciepłym przyjęciem ze strony władz miasta i kraju. Zdaniem dziennika „Al Ahran”, celem przyjazdu Rommla-juniora do Egiptu jest podpisanie protokołu o współpracy między Kairem i Stuttgartem.



„Zamach” na E. Kennedy’ego

SENATOR Edward Kennedy kontynuując swą podróż po stałym środkowym wschodzie wystąpił z nowymi ostrymi atakami na prezydenta Cartera. Na wiecu w Chicago Kennedy stwierdził, że Jimmy Carter „nie robi dobrej roboty” oraz oskarżył Cartera o brak jakichkolwiek inicjatyw w takich sprawach jak inflacja i energia. Powiedział on, że właśnie on jest silnym przywódcą, którego Ameryka potrzebuje.

W czasie tego wiecu pewna kobieta rzuciła jakimś w Kennedy’ego trafiając go w ramię. Zatrzymana przez służbę bezpieczeństwa oświadczyła, że protestuje przeciwko stanowisku senatora w sprawie przerwania ciąży.

Na spotkaniu z 9 tysiącami młodych ludzi w Nashville, Kennedy zaapelował do młodzieży, aby przestała być „młodym pokoleniem” i włączyła się aktywnie w amerykańskie życie polityczne. Ponownie skrytykował on Cartera za sposób działania w sprawach inflacji i energii i oświadczył, że przewiduje Cartera zapowiadając poprawę sytuacji są po prostu „głupie”.

NA przedmieściach Londynu wysadzono w powietrze obywateli zbiornik gazu należący do amerykańskiej firmy Ford Motor Company. Metal z pociętego po eksplozji zbiornika zostanie sprzedany na złom za 8 miliony funtów szterlingów.

CAF-AP-telefoto

Dramatyczna wizja włoskiego społeczeństwa

Ugo Tognazzi reżyseruje

RZYM PAP. Włoski reżyser filmowy Ugo Tognazzi przystąpił do realizacji filmu „i viaggiatori della sera” („Podróżnicy wieczoru”), o zaskakującej tematyce, która trapiła go od wielu lat.

Jest to dramatyczna wizja włoskiego społeczeństwa, zdominowanego przez ludzi młodych, w którym „stary” są zaledwie tolerowani.

U. Tognazzi przeciwstawia dzieło panującemu wszechwładnie go-tunkowi komediowemu, szczegółowo preferowanemu we Włoszech, w którym zresztą sam jako aktor święcił triumfy, występując w 120 filmach w okresie 24 lat.

— Mój film stanowi obronę 50-latków, którzy nie chcą i nie mo-

gą akceptować praw nowej generacji — powiedział Tognazzi, wskazując na przykład stosunków między ojcem i synem względnie nauczycielem i uczniem. Spór między pokoleniami nigdy chyba nie występował tak ostro jak w czasach po II wojnie światowej. Młodzi — powiedział m. in. Tognazzi — chcą zaważać wielomilionowymi pieniędzmi, eliminując udział starszych, których ponadto oskarżają o wszystko co „złe”.

Tognazzi wyznał z całą szczerością, że film jest równocześnie wyrazem jego osobistych wątpliwości, gorczy i rozczarowań w konfrontacji z obecnymi stosunkami panującymi również w świecie filmu.

Tognazzi wyznał również, że dla

przewycięcia swych frustracji związanych z obęsą starości, postanowił wyścigować się z kreowaniem ról 50-latków. Liczni konomani a zwłaszcza kinomani potwierdzić mogą, że rolę tego typu „wychodzą” Tognazzimu doskonale. Tognazzi ma w świecie filmowym przydomek „wielkiego motyla”, co sugeruje beztroskość i pogodny optymizm tego aktora i postaci, w jakie się chętnie wciela. Tognazzi znany jest ponadto z niezwykłego poczucia humoru i wszystkie te zalety stwarzają mu szansę długiego jeszcze panowania na ekranach. Jednak — jak wyznał — pociąga go w coraz większym stopniu reżyseria, dającą znacznie większą możliwość wypowiedzenia się niż aktorstwo.

Pogoda w Europie

TYLKO w Berlinie, Oslo i Madrycie zanotowano wczoraj przymrozki, w innych metropoliach europejskich było w tym dniu temperatury ujemnych. A oto wskazania termometrów:

	Temp. w st. C	Pogoda
	min. maks.	
Amsterdam	7 11	pochmurno
Ateny	13 19	pochmurno
Belgrad	5 7	pochmurno
Berlin	-2 7	pogodnie
Bruksela	5 9	dżdży sto
Kopenhaga	5 6	pogodnie
Genewa	5 10	pochmurno
Helsinki	0 2	pochmurno
Lizbona	6 16	pogodnie
Londyn	6 8	pochmurno
Madryt	-2 12	pogodnie
Moskwa	0 2	pochmurno
Oslo	-7 1	śnieg
Paryż	5 12	pochmurno
Rzym	2 19	pochmurno
Sztokholm	1 3	pochmurno
Wiedeń	5 7	pochmurno

Nasz głos w dyskusji

Winni nie tylko futbolisci...

JAK Polska długa i szeroka wszędzie mówi i pisze się o piłce nożnej, jednak nie o tej piłce, która rozstrzygała polski sport, a o jej cieniach. Dziś jeśli przywołuje się sukcesy olimpijskie z Monachium i Montrealu, wspomina o srebrnym blasku z MS w RFN czy 5. miejscu na Mundialu-78 w Argentynie, to jedynie po to, by pokazać jak dużo dzieli nas od tamtych, wielkich dni polskiego piłkarstwa.

W TYM roku polski futbol ponosił porażkę na wszystkich frontach. Niektórzy nazywają to „totalną klęską”. Choć choć jeszcze nie zakończyły się eliminacje, to już wiadomo, że nie będzie białoczerwonych w finale turnieju piłkarskiego IO-80, nie będzie naszych w finale mistrzostw Europy 1980, nie ma polskich drużyn w trwających rozgrywkach klubowych o pucharu Europy. Zresztą w finałach olimpijskich tak często nie bywalismy, nie przypominam sobie, aby polska drużyna piłkarska kiedykolwiek startowała w finałach ME, nie wiadomo nam także w rozgrywkach klubowych — choć w tym roku wypadliśmy wyjątkowo kiepsko — nasze drużyny odpadły już w I starciu. Degradacja! Klęska! — wołają kibice. Co się dzieje z polską piłką nożną? Czy zmierzcha świetność polskiego futbolu? — pytają sympatycy piłkarstwa.

GORZKI SMAK

JESLI staw



DO studenckiej tradycji należy obchodzenie „Dni Wydziałów” przez studentów. Trwa niepisany konkurs, który z wydziałów lepiej przydobrze swoją kwatere. Aktualnie impreza taka odbywa się na Wydziale Technologii Chemicznej PS, którego siedzibę przy ul. Piastów udekorowano w taki oto sposób.

Fot.: Z. Jodkowski

Raid reporterów „Kuriera”

W niepotrzebnej kolejce po benzynę

(Dokończenie ze str. 1)

O godzinie 14.10 przed stacją przy ul. Kopernika stała kolejka licząca 21 samochodów. Je-

Co nas czeka?

Wymierające zawody

WIELOKROTNIE publikujemy na naszych łamach listy Czytelników, świadczące o tym, iż z usługami w naszym mieście jest coraz gorzej. Na wykonanie czekany coraz dłużej i nie nie zapowiada poprawy sytuacji w tym zakresie. Jest to spowodowane w znacznej części wymieraniem niektórych rzemieślniczych zawodów. Szewc, krawiec (specjalizujący się w krawiectwie cięskim), zegarmistrz, zdun, dekarz, sztukator — to fachowcy, którzy